



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt P 17/17

BAS-WAKU-1732/17

Warszawa, 23 listopada 2017 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCELARIA	
wpi dnia	24. 11. 2017
L.dz	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim (Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce) z 24 lipca 2017 r. (sygn. akt P 17/17), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym).

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

Przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie sąd pytający uczynił art. 191 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, ze zm.; dalej: k.k. lub Kodeks karny). Przepis ten stanowi: „Tej samej karze [tj. karze pozbawienia wolności do lat 3 – uwaga własna] podlega, kto w celu określonym w § 1 [tj. w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia – uwaga własna] stosuje przemoc innego rodzaju uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego”.

Przytoczony przepis został wprowadzony do Kodeksu karnego z mocy art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. poz. 1549) i zaczął obowiązywać od 7 stycznia 2016 r.

II. Stan faktyczny i prawny sprawy zawisłej przed sądem pytającym

Treść pytania prawnego wraz z jego uzasadnieniem pozwalają na zrekonstruowanie następującego stanu faktycznego i prawnego sprawy zawisłej przed sądem pytającym.

J R przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Na podstawie umowy darowizny prawo to przeniosła na rzecz M K i jej męża do ich majątku wspólnego. Jednocześnie, zgodnie z ustaleniami stron umowy darowizny, J R miała prawo zamieszkiwać w owym lokalu mieszkalnym aż do śmierci. Już po zawarciu umowy darowizny do przedmiotowego lokalu mieszkalnego wprowadził się W R , który zamieszkał razem

Po jej śmierci nie opuścił on jednak tego lokalu i w dalszym ciągu zamieszkiwał w nim, nie dbając o niego, dewastując znajdujące się tam wyposażenie i nie ponosząc żadnych opłat. Opłaty te zmuszona była ponosić M

K , która podejmowała próby sformalizowania pobytu W R w zajmowanym lokalu (zawarcia z nim umowy najmu) i zobowiązania go do ponoszenia kosztów jego utrzymania. W związku z tym, że W R odmawiał, w dniu listopada 2014 r. M K „zleciła wstrzymanie dostaw energii elektrycznej” do lokalu, a następnie – września 2015 r. – wystąpiła przeciwko W R z pozwem o eksmisję i wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z lokalu. Wyrokiem z marca 2016 r. Sąd Rejonowy w B uwzględnił to powództwo, nakazując W R m.in. opróżnienie i wydanie powódce zajmowanego lokalu mieszkalnego. Jednocześnie, Sąd ten orzekł o przyznaniu mu prawa do lokalu socjalnego i – do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu takiego lokalu – wstrzymał wykonanie wyroku. W R nie opuścił zajmowanego lokalu i wciąż w nim zamieszkuje, zaś wyrok eksmisyjny nie może być wykonany z powodu braku ofert najmu lokalu socjalnego ze strony gminy.

W dniu stycznia 2016 r., a więc już po wystąpieniu przez M K z pozwem, a jeszcze przed zapadnięciem wyroku eksmisyjnego, W R złożył zawiadomienie o popełnieniu przez M K przestępstwa z art. 191 § 1a k.k., które miało polegać „na stosowaniu przemocy poprzez odłączenie energii elektrycznej, co w istotny sposób utrudniało korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego”. Postanowieniem z lutego 2016 r. Policja odmówiła wszczęcia dochodzenia w tej sprawie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (*verba legis*: „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego” – art. 17 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1749, ze zm.; dalej: k.p.k.). Zażalenie W R na to postanowienie nie zostało uwzględnione przez Sąd Rejonowy w B , który w postanowieniu z kwietnia 2016 r. stanął na stanowisku, że „czyn polegający na wstrzymaniu dostaw energii elektrycznej miał miejsce w dniu .11.2014 r., a zatem przed wejściem w życie przepisu art. 191 § 1a k.k., co zgodnie z zasadą *lex retro non agit* skutkowało tym, że sprawca nie mógł ponosić za niego odpowiedzialności karnej”.

W dniu listopada 2016 r. W R ponownie złożył tożsame zawiadomienie o popełnieniu przez M K przestępstwa, mającego polegać na „wstrzymaniu dostaw energii elektrycznej do zajmowanego przez niego lokalu mieszkalnego”. Podniósł przy tym, że „stan w postaci odłączenia energii elektrycznej utrzymuje się w dalszym ciągu, także po dniu wejścia w życie przepisu art. 191 § 1a k.k.”. Policja, mocą postanowienia z grudnia 2016 r., ponownie odmówiła wszczęcia dochodzenia z powodu braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Postanowienie to jednak, po zaskarżeniu go przez W R, zostało uchylone postanowieniem Sądu Rejonowego w B

z lutego 2017 r. Skutkowało to wszczęciem dochodzenia w sprawie „zaistniałego w okresie od dnia stycznia 2016 r. do dnia listopada 2016 r. w H przy ul. lok., uporczywego stosowania przemocy polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono W R korzystanie z lokalu mieszkalnego”, tj. o przestępstwo z art. 191 § 1a k.k. Po przeprowadzeniu czynności dochodzenia Policja stwierdziła, że „zachowanie M K nie wypełnia znamion czynu zabronionego” i w konsekwencji – postanowieniem z marca 2017 r. – umorzyła dochodzenie, co następnie zostało zatwierdzone przez prokuratora.

Na powyższe postanowienie o umorzeniu dochodzenia W R wniósł zażalenie, podnosząc m.in., że dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 191 § 1a k.k. bez znaczenia jest, czy osoba zajmująca lokal mieszkalny ma do niego tytuł prawny. Rozpoznający to zażalenie sąd pytający nabrął wątpliwości co do konstytucyjności art. 191 § 1a k.k., które zostały wyartykułowane w przedstawionym Trybunałowi Konstytucyjnemu pytaniu prawnym.

III. Zarzuty sądu pytającego

Sąd pytający zarzuca, że art. 191 § 1a k.k. „w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego” jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Kluczowym zagadnieniem dla sądu pytającego jest to, „czy właściciel lokalu mieszkalnego może podlegać karze za działania mieszczące się w hipotezie przepisu art. 191 § 1a k.k., podejmowane wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”. Przy czym sąd ten zdaje się prezentować stanowisko, iż opisana w hipotezie art. 191 § 1a k.k. „przemoc innego rodzaju” to przemoc pośrednia, „poprzez oddziaływanie na rzecz”, której celem jest „wywarcie przymusu na osobie i zmuszenie jej do określonego zachowania”.

Sąd pytający, po przeprowadzonej analizie wskazanego zagadnienia, przyjmuje, że art. 191 § 1a k.k. penalizuje „także zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego podejmowane wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”. Zatem, jak wywodzi się w pytaniu prawnym, „właściciel lokalu mieszkalnego, nie chcąc narazić się na odpowiedzialność karną, nie może podejmować działań opisanych hipotezą art. 191 § 1a k.k., także wobec osoby, która zajmuje należący do niego lokal w sposób niezgodny z prawem i bez jakiegokolwiek tytułu prawnego”.

W ocenie sądu pytającego „tak szeroki zakres penalizacji” jest niezgodny ze wskazanymi wzorcami kontroli (w tym miejscu należy odnotować, że w uzasadnieniu pytania prawnego zaznacza się w odniesieniu do art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, które występuje w realiach zawisłej przed sądem pytającym sprawy, jest innym prawem majątkowym w rozumieniu tych przepisów). Ma to wynikać z tego, że ów zakres „godzi w konstytucyjną ochronę prawa własności i innych praw majątkowych, naruszając istotę tych praw”. I dalej: „Ukształtowana tym przepisem [tj. art. 191 § 1a k.k. – uwaga własna] norma prawna zakazuje podejmowania działań opisywanych jako przemoc pośrednia lub przemoc wobec rzeczy, także wówczas gdy ich sprawcą jest właściciel lokalu mieszkalnego [kontekst wypowiedzi sądu pytającego zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, że mówiąc o własności i właścicielu ma on na myśli – odpowiednio – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu i osobę uprawnioną do lokalu z tego tytułu – uwaga własna], a są one skierowane przeciwko osobie zajmującej należący do niego lokal bez jakiegokolwiek tytułu prawnego”. W konsekwencji, w ocenie sądu pytającego, kwestionowany przepis pozbawia właściciela lub osobę uprawnioną z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego „możliwości podejmowania działań zmierzających do ochrony własnego interesu majątkowego. Właściciel lokalu mieszkalnego, nawet pomimo posiadania wyroku eksmisyjnego, stosownie do treści normy prawnej z art. 191 § 1a k.k., nie ma prawa przykładowo

wstrzymać dostaw energii elektrycznej, wody lub energii cieplnej. W praktyce wydaje się, że osoba zajmująca lokal mieszkalny bez tytułu prawnego najczęściej nie będzie zainteresowana pokrywaniem związanych z tym opłat. W tej sytuacji obowiązek ich uiszczenia (...) spadnie na właściciela lokalu. Oznaczać to będzie, że właściciel lokalu mieszkalnego nie tylko będzie pozbawiony istotnej części prawa własności w postaci faktycznej możliwości korzystania z lokalu, ale również zobowiązany będzie do finansowania z własnych środków kosztów pobytu osoby zajmującej ten lokal. Udzielana osobie zajmującej lokal ochrona prawna wydaje się być nieproporcjonalna i zbyt daleko idąca w stosunku do zakresu jej usprawiedliwionych interesów. Tak ukształtowana norma prawna *de facto* sankcjonuje stan bezprawny, polegający na władaniu lokalem mieszkalnym bez tytułu prawnego”.

W odniesieniu do przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego sąd pytający wywodzi: „Od odpowiedzi na postawione pytanie zależy rozstrzygnięcie w sprawie zawisłej przed tutejszym sądem. W przypadku bowiem stwierdzenia niezgodności z Konstytucją art. 191 § 1a k.k. w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego, odpadnie ustawowa podstawa odpowiedzialności karnej wobec M K . W takiej sytuacji Sąd zobowiązany będzie wydać orzeczenie utrzymujące w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia. W przypadku zaś uznania przepisu za zgodny z Konstytucją, Sąd rozważy uchylenie zaskarżonego postanowienia”.

Wymaga ponadto odnotowania, że sąd pytający – niezależnie od zrelacjonowanych powyżej zarzutów – dostrzegł wątpliwość związaną z tym, że „zachowanie M K , polegające na wstrzymaniu dostaw energii elektrycznej do lokalu miało miejsce w dniu .11.2014 r., a zatem przed datą wejścia kwestionowanego przepisu w życie, co nastąpiło w dniu 7.01.2016 r.”. To zaś, w ocenie sądu pytającego, wymaga rozstrzygnięcia, „czy utrzymywanie stanu bezprawnego, zainicjowanego wcześniejszym zastosowaniem przemocy, może stanowić samodzielny czyn zabroniony”. Kwestia ta została jednak w pytaniu prawnym zbagatelizowana i potraktowana jako „wtórna w stosunku do problemu zasadniczego, czyli zgodności kwestionowanego przepisu z Konstytucją”. Zdaniem sądu pytającego: „Mogłaby ona podlegać rozstrzygnięciu dopiero w momencie usunięcia wątpliwości co do konstytucyjności przepisu kształtującego podstawy odpowiedzialności karnej”.

IV. Analiza formalnoprawna

1. W myśl art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W przepisie tym zawarto trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego. Są to: 1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatywy i egzekutywy; 2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; 3) przesłanka funkcjonalna, zgodnie z którą wystąpienie z pytaniem prawnym jest uzasadnione tylko wówczas, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

2. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości spełnienie przesłanek podmiotowej i przedmiotowej pytania prawnego, poważne zastrzeżenia powstają natomiast w odniesieniu do spełnienia przesłanki funkcjonalnej. Przed przejściem do konkretów wymaga przypomnienia, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający jest „oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w której przedstawione zostało pytanie prawne (...). Przedmiotem pytania prawnego może być tylko taki przepis, którego wyeliminowanie z porządku prawnego w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego wywrze wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym sądem (...). Rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zależy od odpowiedzi na pytanie prawne również wtedy, gdy utrata mocy obowiązującej zaskarżonego przepisu ma istotne znaczenie dla samego przebiegu postępowania, a w szczególności dla realizacji podstawowych praw stron

w tym postępowaniu” (wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09; zob. również m.in. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08; 26 lipca 2012 r., sygn. akt P 17/12 oraz wyroki TK z: 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06; 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07).

W realiach niniejszej sprawy szczególnego wyeksponowania wymaga to, że podczas ustalania „relewantności pytania prawnego należy mieć również na uwadze, że z reguły nie będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytania prawnego” (wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09), a sytuacja taka wystąpi m.in. wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed sądem pytającym może lub musi być inna norma prawna niż ta, którą ów sąd uczynił przedmiotem kontroli i wobec której sformułował zarzuty niekonstytucyjności. Innymi słowy, z irrelewantnością pytania prawnego będziemy mieli do czynienia m.in. wówczas, gdy sąd pytający przedmiotem kontroli uczyni przepis w określonym zakresie normowania, który to zakres nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy.

Istotne jest przy tym, że: „Proces wykładni tekstu prawnego, który doprowadził do zainicjowania przez sąd postępowania przed Trybunałem, leży u podstaw kontroli konstytucyjności prawa dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny. Z tego powodu rozumowanie sądu w tym zakresie podlega kontroli Trybunału. Pogląd odmienny prowadziłby do stanu, w którym Trybunał Konstytucyjny musiałby ustosunkowywać się merytorycznie do pytań prawnych opartych na niepełnej bądź wadliwej wykładni dokonywanej przez sądy powszechne. Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza” (wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09; zob. również m.in. postanowienia TK z: 7 marca 2001 r., sygn. akt P 3/09; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06; 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 20 listopada 2008 r., sygn. akt P 18/08; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

Także w piśmiennictwie nie budzi wątpliwości pogląd, że przedmiotem kontroli konstytucyjności w trybie pytania prawnego może być wyłącznie norma prawna, która zostanie (powinna zostać) zastosowana w sprawie i będzie stanowić podstawę rozstrzygnięcia sądowego, bądź też która ma bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia w konkretnej, rozpoznawanej przez sąd sprawie (zob. w szczególności Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2003, s. 217; L. Garlicki, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie Zachodniej*, Warszawa 1987, s. 265; R. Hauser, A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 1, s. 3; K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25; A. Wasilewski, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Problemy interpretacyjne na tle art. 193 Konstytucji RP*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5, s. 5; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 145).

Sejm ma oczywiście na uwadze, że ocena relewantności pytania prawnego należy, co do zasady, do sądu formułującego pytanie prawne (zob. postanowienie TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99). Jednakże nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że choć do zadań Trybunału Konstytucyjnego nie należy wskazywanie sądom, które normy prawne winny znaleźć zastosowanie w konkretnej sprawie, to teza, iż o tym, czy dana norma może być przedmiotem pytania prawnego, decyduje wyłącznie sąd, który pytanie przedstawia, prowadziaby do możliwości obejścia art. 193 Konstytucji przez wymaganie od Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygnięcia pytań prawnych dotyczących kwestii niemających bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed sądem. To zaś zacierałoby różnicę między przyjętym w Konstytucji rozróżnieniem uprawnienia do inicjowania abstrakcyjnej i konkretnej kontroli konstytucyjności prawa (zob. np. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06 oraz 20 listopada 2008 r., sygn. akt P 18/08). I dlatego też kompetencja pytającego sądu do określenia realizacji przesłanki funkcjonalnej nie pozbawia sądu konstytucyjnego możliwości kontroli prawidłowości stanowiska sądu pytającego w tej kwestii (zob. wyrok TK z 9 października 2012 r., sygn. akt P 27/11). Adresatem art. 193 Konstytucji jest wszak zarówno sąd przedstawiający pytanie prawne, jak i Trybunał Konstytucyjny rozstrzygający to pytanie (por. postanowienia TK z: 17 listopada 2009 r., sygn. akt P 15/07; 20 stycznia 2010 r., sygn. akt P 70/08 oraz 7 września 2010 r., sygn. akt P 2/10).

3. W realiach niniejszej sprawy poza sporem jest, że sąd pytający – na co zwracano już uwagę – nie kwestionuje całej zawartości normatywnej art. 191 § 1a k.k. W pytaniu prawnym kwestionowana jest jedynie ściśle określona część owej zawartości normatywnej, czy też – innymi słowy – ściśle określony zakres normowania art. 191 § 1a k.k. Idzie tu o zakres, w jakim przepis ten „penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”. Tym samym sąd pytający oczekuje od Trybunału Konstytucyjnego wydania negatywnego (negatoryjnego) wyroku zakresowego (szerzej na temat negatywnych [negatoryjnych] wyroków zakresowych – zob. M. Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 89-90 i 103-112), a więc takiego, w którym zostałaby stwierdzona niekonstytucyjność art. 191 § 1a k.k. we wskazanym wyżej zakresie jego zastosowania (normowania). W konsekwencji niekonstytucyjność nie byłaby przypisana całemu art. 191 § 1a k.k., lecz jego fragmentowi, a ściślej – normie prawnej dekodowanej z tego fragmentu.

Problem jednak w tym, że sposób rozstrzygnięcia zawisłej przed sądem pytającym sprawy karnej nie jest zależny od odpowiedzi na tak postawione pytanie prawne. Bez względu bowiem na to, czy Trybunał Konstytucyjny stwierdzi konstytucyjność czy też niekonstytucyjność art. 191 § 1a k.k. „w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”, to postępowanie karne z zawiadomienia W R i tak nie może się toczyć z powodów zasadniczych, które wymagają jego umorzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Nieuprawniona jest zatem rysowana przez sąd pytający alternatywa: „wydać orzeczenie utrzymujące w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia” (w razie stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny „niezgodności z Konstytucją art. 191 § 1a k.k. w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”) albo rozważyć „uchylenie zaskarżonego postanowienia” („w przypadku [...] uznania przepisu za zgodny z Konstytucją”). Sąd pytający nie stoi przed taką alternatywą, gdyż – z powodów zupełnie innych niż związane z postawionym zagadnieniem konstytucyjnym i kwestionowanym zakresem normowania art. 191

§ 1a k.k. – musi utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

Mamy tu zatem do czynienia z koniecznością określonego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pytający (utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia o umorzeniu dochodzenia), która to konieczność nie pozostaje w żadnym związku z odpowiedzią Trybunału Konstytucyjnego na postawione pytanie prawne, a to wskazuje na irrelewantność tego pytania.

4. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że w rozpoznawanej przez sąd pytający sprawie karnej nie mamy do czynienia ze stosowaniem przemocy innego rodzaju, co – niezależnie od postawionego przez ten sąd problemu konstytucyjnego i kwestionowanego zakresu normowania art. 191 § 1a k.k. – oznacza brak realizacji znamion czynu zabronionego z art. 191 § 1a k.k., a w konsekwencji zaistnienie negatywnej (ujemnej) przesłanki procesowej (przeszkody procesowej) z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Przepis ten, stanowiąc m.in.: „Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy (...) czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (...)”, czyni w takiej sytuacji postępowanie karne bezwzględnie niedopuszczalnym.

Przechodząc do szczegółów warto podkreślić, że art. 191 § 1a k.k. – stanowiąc: „Tej samej karze [tj. karze pozbawienia wolności do lat 3 – uwaga własna] podlega, kto w celu określonym w § 1 [tj. w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia – uwaga własna] stosuje przemoc innego rodzaju uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego” – dla wypełnienia znamion stypizowanego w ten sposób przestępstwa wymaga, aby sprawca stosował przemoc innego rodzaju. Bez takiego zachowania się sprawcy nie może być mowy o przestępstwie z art. 191 § 1a k.k., nawet wówczas, gdy sprawca działa w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, a jego działanie jest uporczywe lub istotnie utrudniające innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego. Funkcja znamienia opisanego słowami „stosuje przemoc innego rodzaju” jest tu oczywista i nie odbiega od tej, którą wiąże się z przemocą jako znamieniem opisującym szczególny sposób zachowania się sprawcy w innych przepisach typizujących przestępstwa. Mianowicie idzie tu o zawężenie zakresu kryminalizacji i penalizacji, gdyż zastosowanie w przepisie typizującym znamienia przemocy ogranicza zakres przestępnego zachowania się

tylko do tego sposobu, a w konsekwencji inne sposoby wyłączone są z tego zakresu, nawet gdyby wywołały one objęty znamionami skutek (zob. P. Daniluk, *Przestępstwa podobne w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 214; por. też np. M. Królikowski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, komentarz do art. 191, nb. 3, którzy – na gruncie art. 191 k.k. – zauważają, że „ochrona” tego przepisu „dotyczy tylko tych nacisków, które przybierają postać przemocy lub groźby bezprawnej” [o tej ostatniej mowa w art. 191 § 1 k.k.], a zatem: „Inne, nawet społecznie naganne, sposoby wywierania nacisku [np. podstęp, molestowanie psychiczne czy inne formy manipulacji] pozostają poza zakresem zastosowania art. 191”).

Kwestionowany przepis, stanowiąc o stosowaniu przemocy innego rodzaju, nawiązuje do poprzedzającej go jednostki redakcyjnej, a mianowicie art. 191 § 1 k.k., gdzie mowa o stosowaniu przemocy wobec osoby. Zatem przemoc innego rodzaju w rozumieniu art. 191 § 1a k.k. to przemoc innego rodzaju niż przemoc wobec osoby. Przez tą ostatnią rozumie się przemoc kierowaną wprost na ciało innego człowieka, co może polegać np. na uderzeniu go, popchnięciu, przytrzymaniu (zob. np. P. Daniluk, *Przestępstwa podobne...*, s. 269-272; J. Kosonoga [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2017, komentarz do art. 191, nb. 3; M. Królikowski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 8; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2016, komentarz do art. 191, teza 4; A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016, komentarz do art. 191, teza 3; uchwała SN z 10 grudnia 1998 r., sygn. akt I KZP 22/98). W konsekwencji przemocą innego rodzaju, o jakiej mowa w art. 191 § 1a k.k., jest tzw. przemoc pośrednia, polegająca na oddziaływaniu na pokrzywdzonego (zmuszaniu go do czegoś) poprzez przemoc skierowaną na zwierzę lub rzecz, np. sprawca bije psa należącego do pokrzywdzonego lub niszczy należący do niego drogocenny wazon, aby zmusić go do określonego zachowania (szerzej na temat przemocy bezpośredniej i pośredniej – zob. P. Daniluk, *Przestępstwa podobne...*, s. 274 i n.). Należy podkreślić, że taka wykładnia art. 191 § 1a k.k. i zawartego tam znamienia w postaci przemocy innego rodzaju, która sprowadza ją do przemocy pośredniej, oddziałującej na pokrzywdzonego przez przemoc skierowaną na rzecz, zgodnie prezentowana jest w doktrynie (zob. np. S. Hypś [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2017, komentarz do art. 191, nb. 10; M. Królikowski, A. Sakowicz

[w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 23; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, teza 9; A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, teza 3; M. Mozgawa [w:] *System prawa karnego*, t. 10 [*Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*], red. J. Warylewski, Warszawa 2016, s. 503; M. Mozgawa [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2017, komentarz do art. 191, teza 11; M. Mozgawa, M. Kulik, *Zmuszanie przy zastosowaniu przemocy pośredniej – art. 191 § 1a k.k.* [w:] *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, t. 1, red. J. Sawicki, K. Łucarz, Wrocław 2016, s. 301; B. J. Stefańska, *Przestępstwo utrudniania korzystania z zajmowanego lokalu mieszkalnego*, „Palestra” 2016, nr 13, s. 187-188; jak na razie, brak w tym zakresie publikowanych wypowiedzi Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych).

Aby dane zachowanie sprawcy można było uznać za przemoc wobec osoby albo przemoc innego rodzaju, musi ono spełniać ogólne kryterium przemocy, a więc musi ono przybrać postać siły fizycznej, poprzez którą sprawca oddziałuje na innego człowieka (bezpośrednio lub pośrednio). Bez oddziaływania – bezpośredniego lub pośredniego – na innego człowieka siłą mięśni, a więc energią (mocą) opartą na pracy mięśni, nie może być mowy o jakiegokolwiek przemocy (zob. P. Daniluk, *Przestępstwa podobne...*, s. 257; a także inne wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, w których opisuje się pojęcie przemocy przez wskazanie na jej cechę, jaką jest użycie przez sprawcę siły fizycznej, np. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 689; K. Daszkiewicz-Paluszyńska, *Groźba w polskim prawie karnym*, Warszawa 1958, s. 20; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 3, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 69; S. Goczałkowski, *Przemoc* [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego*, t. 3, z. XXIV, red. W. Makowski, Warszawa (bez roku wydania), s. 1493; W. Grzeszczyk, *Pojęcie przestępstwa podobnego w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 9, s. 150; A. Staszak, *Przemoc, szczególne udręczenie i szczególne okrucieństwo jako znamię czynu zabronionego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 12, s. 38; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 385; W. Świda [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 486; J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1998, s. 204; wyroki SN z: 4 maja 1971 r., sygn. akt V KRN 141/71; 25 września 1974 r., sygn. akt

I KR 84/74; 17 lutego 1975 r., sygn. akt II KR 285/74; postanowienie SN z 7 stycznia 2008 r., sygn. akt II KK 2522/07; uchwała SN z 30 czerwca 2008 r., sygn. akt I KZP 10/08).

Odnosząc te uwagi do przemocy innego rodzaju z art. 191 § 1a k.k. należy stwierdzić, że zaistnieje ona wówczas, gdy sprawca kieruje siłą fizyczną na zwierzę lub rzecz, oddziałując w ten sposób na pokrzywdzonego (zmuszając go do czegoś) – por., odnoszące się do przemocy pośredniej, ogólne rozważania P. Daniluka, *Przestępstwa podobne...*, s. 276.

5. Mając na uwadze powyższe nie sposób przyjąć, że zachowanie M K , która – według opisu sądu pytającego – „zleciła wstrzymanie dostaw energii elektrycznej” do lokalu zajmowanego przez W R , jest przemocą innego rodzaju i wypełnia znamiona art. 191 § 1a k.k. Dokonane przez M K zlecenie wstrzymania dostaw energii elektrycznej do przysługującego jej lokalu (z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) to – jak należy mniemać – czynność odnosząca się do zawartej umowy o dostawę energii elektrycznej i wpływająca na jej treść lub sposób wykonywania. Taka czynność osoby uprawnionej w żadnym razie nie spełnia zasadniczego kryterium przemocy. Nie przybiera bowiem postaci siły fizycznej, oddziaływania siłą mięśni, a więc energią (mocą) opartą na pracy mięśni. W konsekwencji w analizowanej sprawie karnej nie można też mówić o przemocie innego rodzaju w rozumieniu art. 191 § 1a k.k., która – jak już była o tym mowa – zachodzi wówczas, gdy sprawca kieruje siłą fizyczną (siłą mięśni, energią [moc] opartą na pracy mięśni) na zwierzę lub rzecz, oddziałując w ten sposób na pokrzywdzonego (zmuszając go do czegoś).

Warto wskazać, że zaistnienie przemocy innego rodzaju w rozumieniu art. 191 § 1a k.k. może być rozważane w odniesieniu do takich zachowań sprawcy, jak np. wymiana zamków w drzwiach, zdemontowanie okien mieszkania lub wybicie ich szyb, zdjęcie lub uszkodzenie dachu, zamurowanie lub zabicie deskami drzwi lokalu mieszkalnego (zob. np. J. Kosonoga [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 13; M. Królikowski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 23; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, teza 9). We wszystkich tych przykładach mamy jednak do czynienia z siłą fizyczną

(siłą mięśni, energią [mocą] opartą na pracy mięśni), która jest kierowana na rzecz i może stanowić środek zmuszania.

Ponadto w doktrynie wskazuje się, że przemoc pośrednia, a więc ta, o jakiej mowa m.in. w art. 191 § 1a k.k., może też polegać na odcięciu dopływu wody, energii elektrycznej lub ciepłej (zob. np. J. Kosonoga [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 13; M. Królikowski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 23; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, teza 9; na tego rodzaju zachowania wskazywano również w uzasadnieniu senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk sejmowy nr 2682/VII kad., s. 2, który to projekt zainicjował prace legislacyjne prowadzące do uchwalenia art. 191 § 1a k.k., przy czym w projekcie tym proponowano, aby ów przepis brzmiał: „Tej samej karze podlega, kto w celu określonym w § 1 stosuje przemoc innego rodzaju uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych”). Przykłady te nie są szerzej objaśniane, ale w świetle przedstawionego powyżej sposobu rozumienia przemocy, w tym przemocy innego rodzaju i przemocy pośredniej, nie da się przyjąć, że chodzi tu o takie zachowania sprawcy, które przybierają postać uprawnionych czynności odnoszących się do zawartej umowy o dostawę wody (energii elektrycznej, energii ciepłej) i wpływających na jej treść lub sposób wykonywania. Konieczność zaistnienia w zachowaniu sprawcy elementu siły fizycznej (jako warunku *sine qua non* zakwalifikowania takiego zachowania jako przemocy) nakazuje uznać, że w analizowanych przykładach chodzi tylko o takie odcięcie dopływu wody, energii elektrycznej lub ciepłej, które wiąże się z działaniem za pomocą siły mięśni, energii (mocy) opartej na pracy mięśni (np. odcięcie dopływu energii elektrycznej przez przecięcie doprowadzających ją kabli lub wykręcenie korków, odcięcie dopływu wody przez zniszczenie doprowadzającej ją rury lub zakręcenie zaworu).

6. Podsumowując ten wątek rozważań należy stwierdzić, że w zawistej przed sądem pytającym sprawie karnej mamy do czynienia z zachowaniem, które nie może być uznane za stosowanie przemocy innego rodzaju. To zaś oznacza brak realizacji znamion czynu zabronionego z art. 191 § 1a k.k., a w konsekwencji zaistnienie negatywnej (ujemnej) przesłanki procesowej (przeszkody procesowej) z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. (*verba legis*: „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”). Zatem postępowanie karne w tej sprawie jest bezwzględnie niedopuszczalne, co powoduje,

że sąd pytający musi utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie z marca 2017 r. o umorzeniu dochodzenia, u podstaw którego leży ustalenie, że „zachowanie M K nie wypełnia znamion czynu zabronionego”. Taka decyzja procesowa sądu pytającego jest całkowicie niezależna od postawionego przez ten sąd problemu konstytucyjnego i sposobu rozwiązania go przez Trybunał Konstytucyjny. A to oznacza, że rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym nie zależy od odpowiedzi na postawione Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne (niespełnienie przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego).

I dlatego też postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w niniejszej sprawie powinno zostać **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK).

7. Kolejnym zasadniczym powodem, dla którego postępowanie karne w sprawie zawisłej przed sądem pytającym jest bezwzględnie niedopuszczalne (i to całkowicie niezależnie od postawionego w pytaniu prawnym problemu konstytucyjnego i sposobu rozwiązania go przez Trybunał Konstytucyjny), jest fundamentalna zasada prawa karnego – *lex retro non agit*.

Otóż przede wszystkim należy przypomnieć, że czyn M K , polegający na zleceniu wstrzymania dostaw energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez W R , miał miejsce listopada 2014 r. Natomiast art. 191 § 1a k.k. pojawił się w systemie polskiego prawa karnego, o czym była już mowa, dopiero 7 stycznia 2016 r., co nastąpiło za sprawą przywoływanej już ustawy z dnia 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Wcześniej zachowania polegające na stosowaniu – w sposób uporczywy lub istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego – przemocy pośredniej w celu określonym w art. 191 § 1 k.k. nie były co do zasady penalizowane, a w szczególności pozostawały poza zakresem penalizacji art. 191 § 1 k.k. (zob. np. J. Kosonoga [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 191, nb. 11). W związku z tym czyn M K z listopada 2014 r. w chwili jego popełnienia nie stanowił czynu zabronionego.

Jednocześnie oczywistym jest, że do czynu tego nie może znaleźć wstecznego zastosowania art. 191 § 1a k.k., który wszedł w życie dopiero 7 stycznia 2016 r. Naruszałoby to bowiem fundamentalną zasadę prawa karnego *lex retro non agit*. Zasada ta, mająca swoje umocowanie na poziomie konstytucyjnym (art. 42 ust. 1 Konstytucji i unormowana tam zasada *nullum crimen, nulla poena sine lege praevia*, która zabrania wstecznego działania ustawy karnej w takim zakresie, w jakim pogarsza to sytuację sprawcy), na płaszczyźnie Kodeksu karnego została ujęta w art. 1 § 1. Zgodnie z tym przepisem: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Tak ujęta regulacja nie pozostawia wątpliwości, że elementarnym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest popełnienie tylko takiego czynu, który w czasie jego popełniania był już zabroniony pod groźbą kary przez ustawę wówczas obowiązującą. Zatem z mocy art. 1 § 1 k.k. zakazana jest wsteczna karalność za czyn niezabroniony na podstawie przepisu, który wszedł w życie już po jego popełnieniu (zob. np. wyrok SN z 15 maja 2000 r., sygn. akt V KKN 390/00, w którym wywiedziono: „Art. 1 § 1 k.k. stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Cytowany przepis, wyrażający zasadę *lex retro non agit*, ma rangę normy konstytucyjnej [art. 42 ust. 1 Konstytucji RP]. Sprzeczne z zasadą nieretroakcji jest zastosowanie wobec sprawcy przepisu wprowadzającego typ czynu zabronionego, który wszedł w życie po popełnieniu czynu nie uznanego wcześniej przez ustawę za czyn zabroniony”, zastosowanie takiego przepisu i skazanie na jego podstawie „nie jest dopuszczalne w żadnym układzie procesowym, gdyż oznaczałoby naruszenie zasady odpowiedzialności karnej wyrażonej w art. 1 § 1 k.k.”; zob. ponadto m.in. J. Giezek [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 37; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 53 i n.).

Wobec powyższego oczywistym jest, że czyn M K , polegający na zleceniu wstrzymania dostaw energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez W R , który miał miejsce listopada 2014 r., nie może podlegać karnoprawnej ocenie przez pryzmat art. 191 § 1a k.k. Zatem niedopuszczalne jest postępowanie karne dotyczące tego czynu zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 191 § 1a k.k. Czyn ten nie wypełnił

bowiem znamion czynu zabronionego, co sprawia, że z mocy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. „nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza”.

Dla porządku trzeba odnotować, że wyłożone powyżej okoliczności zostały dostrzeżone na wcześniejszym etapie sprawy karnej zawisłej przed sądem pytającym. Mianowicie, jak już była o tym mowa, pierwsze zawiadomienie W

R o popełnieniu przez M K przestępstwa z art. 191 § 1a k.k. zakończyło się odmową wszczęcia dochodzenia, a utrzymujący tą decyzję procesową Sąd Rejonowy w B

stanął na stanowisku, że „czyn polegający na wstrzymaniu dostaw energii elektrycznej miał miejsce w dniu .11.2014 r., a zatem przed wejściem w życie przepisu art. 191 § 1a k.k., co zgodnie z zasadą *lex retro non agit* skutkowało tym, że sprawca nie mógł ponosić za niego odpowiedzialności karnej” (postanowienie z kwietnia 2016 r.). Co więcej, rzeczne okoliczności dostrzega również obecnie sąd pytający, który w uzasadnieniu pytania prawnego – o czym była już mowa – werbalizuje wątpliwości związane z tym, że „zachowanie M K , polegające na wstrzymaniu dostaw energii elektrycznej do lokalu miało miejsce w dniu .11.2014 r., a zatem przed datą wejścia kwestionowanego przepisu w życie, co nastąpiło w dniu 7.01.2016 r.”. Problem ten, o czym również była już mowa, został jednak przez sąd pytający zbagatelizowany w kontekście sposobu rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy.

8. Odnotować ponadto wypada, że w analizowanym postępowaniu karnym podjęto również próbę swoistej ucieczki od rygorów zasady *lex retro non agit*.

Mianowicie, na skutek kolejnego zawiadomienia W R o popełnieniu przez M K przestępstwa, wszczęto ostatecznie dochodzenie w sprawie „zaistniałego w okresie od dnia stycznia 2016 r. do dnia listopada 2016 r. w H przy ul.

lok. , uporczywego stosowania przemocy polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono W

R korzystanie z lokalu mieszkalnego”, tj. o przestępstwo z art. 191 § 1a k.k. Pominięto zatem czyn M K z listopada 2014 r., uznając jednocześnie, że może ona ponosić odpowiedzialność karną za – mające miejsce już po wejściu w życie art. 191 § 1a k.k. – zaniechanie podłączenia

energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez W
R

Ta osobiwa konstrukcja zarzutu jawi się jednak jako nieuprawniona. Pomijając już wysoce sporne zagadnienie, czy stosowanie przemocy może w ogóle polegać na zaniechaniu (jak to przyjęto w analizowanym zarzucie), czy też wiąże się jedynie z działaniem (aktywnością) sprawcy (szerzej na ten temat – zob. P. Daniluk, *Przestępstwa podobne...*, s. 265-269 wraz z przywołanym tam piśmiennictwem i orzecznictwem), należy wyeksponować, że odpowiedzialności karnej za zaniechanie może podlegać tylko ten, na kim ciąży obowiązek działania. Wszak: „Zaniechanie, jako forma czynu, nie istnieje samodzielnie. Musi ono pozostawać w związku z nakaznym działaniem, które sprawca wbrew temu nakazowi zaniechał wykonać. (...) zaniechanie jest nieposłuszeństwem wobec normy nakazującej określone działanie. (...) przestępstwo z zaniechania występuje wtedy, gdy sprawca powstrzymuje się od spełnienia ciężącego na nim obowiązku” (A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 113-114; zob. też np. T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2003, s. 105; J. Giezek [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2004, s. 103). Tymczasem w zawisłej przed sądem pytającym sprawie karnej nie sposób stwierdzić, że M

K miała jakkolwiek obowiązek podłączenia energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez W R Należy przecież pamiętać, że uprawnioną do tego lokalu (z tytułu spółdzielczego własnościowego prawo do lokalu) była M K , zaś W R zajmował ten lokal bez podstawy prawnej i odmawiał uiszczania opłat za doprowadzaną do niego energię elektryczną. W tych okolicznościach nie sposób zrekonstruować ciężącego na M K obowiązku (w szczególności ustawowego lub umownego), który sprowadzałby się do zapewnienia W R bezpłatnych dostaw energii elektrycznej i przejęcia na siebie kosztów z tego wynikających.

Wobec powyższego, omawiana tu konstrukcja zarzutu oparta na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, jest nieuprawniona. Nie może więc dziwić, że ostatecznie dochodzenie w sprawie „zaistniałego w okresie od dnia stycznia 2016 r. do dnia listopada 2016 r. w H przy ul. lok. , uprzedzonego stosowania przemocy polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono W

R korzystanie z lokalu mieszkalnego”, tj. o przestępstwo z art. 191 § 1a k.k., zostało umorzone postanowieniem Policji z marca 2017 r., co następnie zatwierdził prokurator. Wskazane postanowienie, o czym była już mowa, zostało zaskarżone przez W R , a jego zażalenie rozpatruje obecnie sąd pytający. Przedstawione wcześniej argumenty przeciwko konstrukcji zarzutu opartego na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej jednoznacznie przemawiają za tym, że sąd pytający powinien utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie. I, co istotne dla postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, powinien to uczynić niezależnie od postawionego w pytaniu prawnym problemu konstytucyjnego.

9. Wszystko to jeszcze raz nakazuje stwierdzić, że postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w niniejszej sprawie powinno zostać **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK).

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński